

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przeprata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś BOŻE CIAŁO.
Jutro Marcelina i Bland.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 46 zachód 8 9
Dziś wschód księżyca 11 54 zachód 7 5

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

List Ojca św. do ks. biskupa Adama Sapiehy.

Z Watykanu, dnia 9 kwietnia 1915.

Sekretaryat Stanu Jego Świątobliwości.

Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie!

Nędza, jaką cierpi cały naród polski, który więcej niż każdy inny musiał znośić i znośi smutne skutki wojny, już dawno napełniła niezmiernym bólem ojcowskie serce Namiestnika Chrystusowego i skłoniła Go do okazania Polsce przez osobisty dar i przez pismo odręczne całej żałoby swej duszy i swojej ojcowskiej miłości.

Ala następne coraz smutniejsze i bardziej przynębiające wiadomości nie mogą powstrzymać Ojca Świętego, by nie pośpieszył ponownie z pomocą niešťczęśliwym Polakom, pragnąc jak najgoręcej złagodzić choć w części ich tak ciężką niedolę.

Dlatego Ojciec Święty zanosząc ustawiczne modły przed tron Najwyższego, aby dobroczynny promień pokoju na nowo zabłysnął nad światem, równocześnie najgoręcej pragnie lepszej doli dla całego narodu polskiego i gorąco się modli za ten szlachetny naród, który z dawien dawna odznaczał się tradycyjnym przywiązaniem do Świętej Stolicy Apostolskiej, a obecnie musi znośić tak twarde próby losu.

Jednakowoż Ojciec Święty nie zadowala się tylko temi pragnieniami i modlitwami, ale chciałby, żeby nowy dowód Jego czułego zającia się Polakami wyszedł na pożytek całej Polski, czy ona należy do państwa austriackiego, czy niemieckiego, czy rosyjskiego.

I dlatego wobec tak wielkich potrzeb Ojciec Święty zwracając się do całego Episkopatu polskiego, polecił mi, bym przesłał Waszej Biskupiej Mości, z którym Stolica Święta łatwiej może się komunikować, załączoną kwotę dwudziestu pięciu tysięcy koron, ofiarę bez wątpienia nieznaczną wobec niezmiernie wielkiej panującej w Polsce, ale będącą wyraźnym dowodem szczególniejszej troskliwości, z jaką Namiestnik Chrystusowy w swoim ubóstwie, dołkliwszym w tych strasznych czasach niż kiedykolwiek, zajmuje się losem całej Polski.

Przesyłając Waszej Biskupiej Mości, a za jego pośrednictwem wszystkim biskupom polskim to pełne pociechy zapewnienie, że Ojciec Święty w szczególniejszy sposób za Was się modli i równocześnie załączając dar, o którym wyżej wspominałem, a który Wasza Biskupia Mość i inni biskupi całej Polski, zechcą rozdzielić wraz ze słowami pociechy i otuchy pomiędzy najbardziej potrzebujących, z przyjemnością dodaje, że odpowiadałoby życzeniu Ojca Świętego, żeby wszyscy biskupi polscy z pod panowania austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego zwrócili się do wszystkich katolików, by w ślad za wspólnym Ojcem Wiernych zanosili modły za Polskę i składali dla niej ofiary. Tylko jednomyślna pomoc narodów może ulżyć niešťczęściom Polski, to też Ojciec Święty ufa, że wszyscy Jego synowie na wezwanie Episkopatu polskiego pójdą w zawody, by przez wspólne modły i wspólne ofiary złagodzić klęskę tego szlachetnego narodu.

W tej nadziei Ojciec Święty, Namiestnik tego Boga miłosierznego, Który raczył przyjąć jakoby Sobie uczynione to, co czynimy utrapionemu i biednemu, pragnąc ściągnąć na całą ukochaną Polskę obfitość niebieskich pociech i braterskiej pomocy, z całego

serca udziela szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim, którzy czy to przez modlitwy, czy ofiary pośpieszą jej z miłosną pomocą.

Z wyrazy głębokiego i szczerzego poważania
P. Kard. Gaspari.

Niemcy pragną nas poznać.

Dziesięciomiesięczna wojna wywołała w Niemczech charakterystyczne zjawisko: chęć poznania innych narodów. W Berlinie powstała przy współudziale kół rządowych instytucja pod nazwą „Deutsche Auslands-Bibliothek” (Niemiecka Biblioteka Zagraniczna), która w myśl powyższej intencji ma służyć kulturalnym stosunkom między Niemcami a zagranicą. W Bibliotece tej tworzy się także Oddział Polski. W komunikacie rozesłanym do pism, kierownik instytucji, prof. G. Kampffmeyer, uzasadnia jej potrzebę w sposób, godny bliźszej uwagi, także z naszej strony.

Prof. Kampffmeyer wskazuje na dotkliwy w Niemczech brak znajomości współczesnej literatury polityczno-gospodarczej innych krajów i narodów. Biblioteki niemieckie służą przeważnie badaniom wstecznym, natomiast nie oddają usług, o ile chodzi o dokładne poznanie rozwijającego się dziś i zahaczającego o jutro politycznego i gospodarczego życia zagranicą. Kołom kierującym niemieckim brankiem często tej znajomości. „Nasza mała znajomość współczesnego świata obcego — stwierdza profesor Kampffmeyer — była podstawą błędów i niepowodzeń w stosunkach naszych do innych narodów”.

Ze strony „najbardziej powołanej”, jak powiada Kampffmeyer, zostało uznane, że ten brak odnosi się zwłaszcza do wschodniego sąsiada Niemiec, do Rosyi, „ale przede wszystkim do kraju najbliższej położonego, do Polski i do Polaków”. „Stoimy, mówi komunikat niemiecki, wobec nieodpartej konieczności wejścia w stosunki z Polakami w naszym własnym kraju (wir haben die unabwiesbare Notwendigkeit uns zu den Polen in unserem eigenem Lande in Beziehungen zu setzen), ale my Polscy i Polaków nie znamy”. Aby stworzyć ruch w tym kierunku, powstaje właśnie Polska Biblioteka w stolicy państwa.

Biblioteka ta — wywodzi dalej prof. Kampffmeyer — byłaby potrzebna także i wówczas, gdyby był trwał nienaruszony stan rzeczy z przed wojny. Tem bardziej konieczną jest ta potrzeba wskutek przewrotów światowych, pośrodku których stoimy. W ten lub w inny sposób będziemy musieli może wkrótce załatwić się z nader trudnymi zagadnieniami odnośnie do Polski; aby znaleźć należyte rozwiązanie, nabyć trzeba przede wszystkim ostatecznej znajomości faktów. Biblioteka w sposób nawiąsk bezstronny ma zgromadzić cały rozporządzalny materiał, któryby umożliwił poznanie obecnych polityczno-gospodarczych i ogólnokulturalnych stosunków polskich, oraz ich historyczne podstawy.

W związku z Biblioteką Polską, zamierzone są także publikacje, w pierwszym rzędzie wydawnictwo przewodnika bibliograficznego p. t. „Polska — wstęp bibliograficzny do stworzenia dzisiejszych”. Kierownictwo prac około stworzenia Biblioteki Polskiej złożono w ręce dr. J. Neumarka z Warszawy, którego prof. Kampffmeyer nazywa „doświadczonym publicystą, znającym gruntownie stosunki polskie i literaturę odnośną”.

(Głos Narodu).

Mowa Bethmanna Hollwega.

(P.B.K.) Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Bethmann Hollweg wygłosił następującą mowę o położeniu politycznym:

Gdym przed tygodniem w parlamencie przemawiał, była jeszcze iskierka nadziei, że można będzie zapobiedz wmieszaniu się Włoch do wojny. Nadzie-

ja ta zawiodła. Uczucie niemieckie wzdrygało się wierzyć w możliwość takiego obrotu rzeczy. Obecnie rząd włoski sam zapisał tę zdradę krwawymi literami na wieczne czasy w dziejach światowych. (Bardzo słusznie!) Zdaje mi się, że Macchiavelli kiedyś powiedział, że każda wojna, która jest konieczna, jest także sprawiedliwa. Czy z tego trzeźwego, realnego stanowiska, które nie zważa na żadne moralne względy, wojna ta była konieczna potrzebna? Czy raczej nie jest ona wprost bezmyślna? Ani Austria ani Niemcy nie zagrażały Włochom. Bez rozlewu krwi mogły Włochy otrzymać wiele ustępstw, o których przed kilku tygodniami mówiłem w parlamencie.

Dlaczego Salandra i Sonnino odrzucili nasze propozycje? Włoska Zielona Księga jest dokumentem, który zle sumienie Włoch ukrywa pustymi frazesami. Przecież Niemcy przejęły na słowo gwarancję za wykonanie ustępstw. Nie wolno było nie ufać. Rzymscy politycy nie mieli prawa niedowierzania innym narodom, ale oni nie wstydziły się długo przedtem, gdy jeszcze trójprzymierze istniało w całej pełni, wdawać się z trójporozumieniem w takie rokowania, że się cofnąć nie mogły.

Już w grudniu były poszlaki, że gabinet rzymski nosi się z zamiarem przejścia na stronę przeciwną. Zamiłowanie Włoch do „ekstratur” było zawsze dla nich korzystne, ale teraz nie chodzi o tańce w salonie, teraz chodzi o krwawe pole walki, na którym Austro-Węgry i Niemcy walczą o życie. Tę podwójną grę, co z nami, rzymscy politycy odgrywali także z własnym narodem. Wojna to jest wyłącznie wojną gabinetową, bo naród włoski ani większość parlamentu włoskiego nie chcieli o wojnie słyhać. Nie słuchano jednak głosu rozsądku, zapanowała ulica, na którą oddziaływali kierujący politycy i pieniądze trójporozumienia. A gdy wypadki wojenne otrzeźwią naród włoski, jak się tego spodziewamy, narodowi otworzą się oczy, jak lekkomyślnie został w tę wojnę wpędzony.

Uczyniliśmy wszystko, co w siłach naszych, aby zapobiedz sprzeniewierzeniu się Włoch trójprzymierz. Nam przypadło niewdzięczne zadanie radzić wiernej naszej sojusznicy Austrii, by wierność trzeciego sojusznika okupiła odstąpieniem starych krajów koronnych. Tu kanclerz dziękuje księciu Bülowowi w imieniu całego narodu za jego zabiegi w Rzymie. Przetrzymamy i tę burzę. O wierność, zaprzężenie i waleczność państw środkowo-europejskich rozbijają się wszystkie zakusy naszych nieprzyjaciół. Przeciw żyjącemu murowi naszych żołnierzy na zachodzie nieprzyjaciele dotąd daremnie szturmowali. Bywały drobne zmiany frontu tu i owdzie, ale wielkie przerwanie frontu od 5 miesięcy zapowiadane nie udało się.

Kanclerz oskarża rząd francuski, że wskutek ostrej cenzury zataja narodowi francuskiemu prawdę. Wojny nie prowadzimy z nienawiścią, ale z świętym gniewem. Czem większa koło nas szaleje burza, tem więcej ubezpieczać musimy nasz własny dom. Kanclerz z polecenia cesarza dziękuje posłom jako zastępcom całego narodu za ofiarność, wytrwałość i pracowitość. W wzajemnej ufności i zgodzie zwyciężymy, chociażby cały świat na nas nastawał. (Huczne oklaski w całej izbie i na trybunach).

Sazonow o wojnie włoskiej.

Piotrogrodzki „Den” zamieszcza rozmowę z Sazonowem. Sazonow oświadczył, że wmieszanie się w wojnę Włoch ma olbrzymie znaczenie i przyspieszy ukończenie wojny. Sazonow oświadczył dalej, że stosunki serbsko-włoskie są zupełnie przyjazne i że dawniejsze obawy Serbii dziś są zupełnie rozproszone. Rosya nie spełniałaby swego posłannictwa, gdyby nie zapewniła Serbii obszernego dostępu do morza. Dlatego też pogłoski, jakoby Rosya była się zgodziła na odstąpienie Włochom całego wybrzeża dalmackiego są zupełnie bezpodstawne. Serbia otrzyma

dobrze porty i jej żądania dotarcia do morza zostaną zupełnie spełnione. Sazonow powiedział, że choćby się zdarzyło Bóg wie co, naród bułgarski nie połączy się pod żadnym warunkiem z nieprzyjaciółmi Rosji. Co do pogłosek o pokoju odrębnym Sazonow oświadczył, że zapuszczano w tym kierunku wędkę i to nie tylko przez Austrię, ale na wszelkie te próby ze strony Rosji może być tylko jedna odpowiedź: O odrębnym pokoju nie będzie i nie może być mowy.

Claude Anet o kwestyi polskiej.

(P.B.K.) Według „Berliner Tageblattu” pisze w „Petit Parisien” Claude Anet, który niedawno temu ogłaszał rozmowę z rosyjskim ministrem wojny, o sprawie polskiej w Rosji co natępuje: Obietnice, które wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zrobił na początku wojny Polakom, zostaną urzeczywistnione jeszcze przed ukończeniem wojny. Dumie państwowej zostaną przedłożone odpowiednie projekty prawne. Tymczasem wprowadzono już cały szereg zarządzeń, które mają ułatwić przejście Polski do przysłego zmienionego stanu. Przedewszystkiem uznano urzędowo prawa języka polskiego i pootwierano polskie szkoły. Dalej miastom przyznano prawo wybierania magistratów, a przewidziano, aby po wszystkich miastach była większość polska. Bardzo żręcznie rozwiązano tu kwestję żydowską. Jak wiadomo, w Polsce jest bardzo wielu żydów, którzy po wielkich miastach, a szczególnie też i w Warszawie mają większość (!). Rząd rosyjski, którego o zbyt wielką delikatność względem żydów nie można podejrzewać, sprawę żydowską bardzo żręcznie rozwiązał, godząc dotychczasową swą politykę żydowską z sympatjami polskimi. Rząd bowiem postanowił, że w miastach, gdzie żydzi mają większość, mogą mieć tylko dwie piąte radnych. W ten sposób na wszystkie wypadki zapewniona jest większość polska. W ten żręczny sposób rząd rosyjski nie zważając na prawo i sprawiedliwość zdobył sobie sympatyje ludności polskiej.

Prasa francuska o położeniu wojennem.

(P.B.K.) Paryskie pisma socjalistyczne omawiają dosyć swobodnie ostatnie niepowodzenia trójporzumienia. „Humanite” powiada, że strata dwóch wielkich okrętów wojennych angielskich w przeciągu dwóch dni, jest nader bolesna. Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych dla floty sprzymierzeńców pod Dardanelami jest tem większe, gdyż nie posiadają tam dobrego zamkniętego portu jako punktu oparcia. Jedynym środkiem ochronnym przeciw łodziom podwodnym, są kontr-torpedowce. Angielskie i francuskie torpedowce będą miały do spełnienia ciężkie zadanie, jeśli Niemcom na prawdę udało się wprowadzić do Morza śródziemnego kilka łodzi podwodnych. „Guerre Sociale” powiada, że francuska ofensywa dotychczas nic poważnego nie osiągnęła. Ofensywa zaś niemiecko-austriacka w Galicyi dotąd nie jest jeszcze przełamana. Nad Dardanelami tylko powoli operacje posuwają się naprzód, wojska tureckie są bowiem i silne i dzielne. Ustawianie wojsk włoskich potrwa jeszcze jakie dwa tygodnie. Na razie trzeba mieć cierpliwość i nie drażnić się. W artykule o przesileniu gabinetowem w Anglii powiada Huerve, że Anglicy są niezadowoleni z swej floty, której beczynność jest wprost rażąca wobec ruchliwości floty niemieckiej.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

(P.B.K.) Zachodnie pole walki: Po 10-godzinnem przygotowaniu przez artylerję Francuzi na wschodzie kanału Isery zaatakowali nasze stanowiska na północ od Dacoudt-Ferme około północy. Atak na całym froncie wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela został odparty. Pewną liczbę Żuawów z czterech różnych pułków wzięto do niewoli. Po między La Bassee kanałem i Arras odbyły się tylko walki artyleryjne. Na drodze Bethune-Souchez wzięliśmy kilku czarnych Francuzów do niewoli, którzy się byli ukryli w lasku. Zwyczajne ostrzeliwanie wsi po za naszym frontem przez sprzymierzeńców pomiędzy pozostałymi w domu kobietami, przywiązaniem do ognisk domowych, miało w następstwie znowu wiele niewinnych ofiar.

Wschodnie pole walki: Pod Ilokami, 60 kilometrów na południowy wschód od Libawy, oddział nieprzyjacielski przez naszą konnicę został w kierunku północnym i wschodnio-południowym odparty. Nad Dubisą mały oddział niemiecki musiał przed pojawiającymi się nagle przeważającymi siłami rosyjskimi opróżnić miejscowość Sadwyniki, przyczem wpadły w ręce nieprzyjaciela 4 armaty. Nadeszłe posiłki nasze odzyskały włoskę i odparły nieprzyjaciela. W okolicy Szawel nieprzyjacielskie ataki zostały przez nas odparte. Nieprzyjaciel miał ciężkie straty.

Południowo-wschodnie pole walki: Podczas ataków rosyjskich na niemieckie wojska nad dolnym biegiem Lubaczówki (na północnym wschodzie od Jarosławia) i w okolicy Stryja nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Austriackie sprawozdanie z soboty.

(P.B.K.) Północno-wschodnie pole walki: Nad Lubaczówką i wschód od Radymna także wczoraj i dziś w nocy Rosyanie w kilku miejscach mocno atakowali, ale zostali wśród ciężkich strat odparci. Na wschodnim brzegu Sanu wojska sprzymierzone posuwają się nadal wśród nieustających walk. Nad górnym Dniestrem, pod Drohobyczem i Stryjem nasze ataki docierają już najbliźszych okolic. Zresztą położenie jest bez zmian.

Południowo-zachodnie pole walki: Wojska włoskie dotarły do miejscowości pogranicznej Ala oraz Primör. Zresztą nad granicą tyrolską i karyntijską nic się nie zdarzyło ważnego. W kraju nadbrzeżnym rozpoczęły się utarczki. Pod Karfreit został rozgromiony batalion włoski, pod Plava został odparty atak nieprzyjacielskiego oddziału, na północ od Corycy odparto 5 ataków nieprzyjacielskich. Wczorajszej nocy kilku lotników marynarskich podjęło nowe operacje na Wenecję. Wśród gwałtownego ognia karabinowego i armatniego zrzucili wielką ilość bomb na arsenał, które wywołały w kilku miejscach pożary i wybuch w forcie Nicolo.

Sprawozdanie rosyjskie z soboty.

(P.B.K.) W okolicy Szawel nasze wojska zdobyły pod wieczór dnia 28 maja silne stanowisko nieprzyjaciela pod Bubicami i wzięły 1000 jeńców. Nad dolną Dubisą toczą się uporne walki. Nad Sanem walki trwają z dawną srogością. W nocy na 27 maja nasze wojska rozpoczęły energiczną ofensywę na silne stanowiska nieprzyjaciela na północy i wschodzie Sieniawy i zadały mu ciężkie straty. W ciągu dnia zajęliśmy fortyfikacje nieprzyjacielskie na froncie Pigany-Jańce, gdzie 3 korpus kaukaski wzięł około 6000 Niemców, Austriaków i Węgrów do niewoli. Nieprzyjaciel jednak na południe i na wschodzie Radymna zdobył na terenie wskutek wielkiej przewagi jego artylerji, po obu stronach Sanu. Na wschód od Husakowa pod Złotkowicami w bitwie trwającej kilka dni udało się nieprzyjacielowi opanować okopy dwu batalionów rosyjskich. Na wielkim froncie od błót naddnieprzańskich aż do Dolny nieprzyjaciel dnia 25 maja rozpoczął cały szereg ataków, ale wszędzie został odparty. Trzyma się już tylko w kilku oddziałach przed naszymi płotami drucianymi, skąd częściowo został wyparty także naszymi atakami. Według ostatnich doniesień nasz 3 korpus kaukaski, który dnia 28 maja podjął ofensywę, szturmem wzięł Sieniawę, przyczem zrobił około 1000 jeńców i zdobył 5 armat.

Francuskie orędzie z niedzieli.

(P.B.K.) W Belgii na prawym brzegu Isery zajęły nasze wojska wszystkie okopy niemieckie na wzgórzu 17 w okolicy Pilkem, wzięły tam około 50 nieprzyjaciół do niewoli i zdobyły 3 karabiny maszynowe. Kontr-atak niemiecki został odparty. W okolicy Arras trwa bardzo ożywiona walka artyleryjna nadal. Na południowym wschodzie od Neuville-Saint Vaast zaatakowaliśmy szanice polowe Niemców zwane labiryntem. Walka była nader gorąca. Postąpiliśmy o 400 metrów i wzięliśmy licznych jeńców, w tem kilku oficerów. Na brzegach lasu księżowskiego zajęliśmy nowe okopy i wzięliśmy 50 jeńców. W Alzacji przy Schnepfenrieth odparliśmy atak nieprzyjacielski i odpierając nieprzyjaciela zdobyliśmy jeden z jego okopów, z których rozpoczął atak. Zdobyliśmy karabin maszynowy i dwie armaty do rzucania min.

Włoskie orędzie z niedzieli.

(P.B.K.) Na granicy Tyrolu i Trentyna zajęliśmy ważne stanowisko na szczycie Spessa pod Cioro. Na płaszczyźnie górzystej Asiago artylerja nasza zniszczyła fort pancerny Luserna, który wywiesił białą chorągiew. Gdy austriacki fort Belvedere, położony dalej w tył, to spostrzegł, rozpoczął natychmiast ogień przeciw fortowi Luserna. Nowoczesne fortyfikacje polne na szczycie Vesena zostały przez naszą artylerję również zniszczone i przez piechotę naszą zajęte. Piechota nasza natychmiast ruszyła aż do niżej położonej wsi Vesena, którą Austriacy szybko opuścili. Nasze straty są lekkie. W Kadore zajęliśmy przesmyk Treeroci, Cortina d'Ampezo oraz całą dolinę około tej miejscowości. Nad granicą friulską Austriacy już dawno wzmocnili swe pozycje broniące przejścia przez rzekę na lewym brzegu Isonza przez liczne armaty średniego kalibru. Oprócz tego znacznymi siłami trzymają kilka punktów na prawym brzegu rzeki, broniąc miasta Gorjcy. Przez ulewne deszcze rzeki weszbrały, ale nasze wojska mimo to silnie się posuwają i są jak najlepszego ducha. (T.B.W.)

Ostrzeliwanie Pont a Mousson.

(P.B.K.) Paryskie pisma donoszą, że Pont a Mousson w ubiegły czwartek i piątek było przedmiotem najsilniejszych dotąd ostrzeliwań. Bombardowanie wyrządziło większe szkody materyalne, niż wszelkie poprzednie. Tak samo liczba ofiar w ludzkiej jest nader znaczna. W czwartek zostało zabitych 12 osób, względnie śmiertelnie rannych. Podczas ostrzeliwania w piątek, liczba ofiar wynosiła 20, w tem 6 osób zabitych. Kilka osób zostało pogrzeba-

nych pod gruzami piwnicy, w której się ukryły. (Berl. Tageblatt.)

Niemcy w nadbałtyckich prowincjach.

(P.B.K.) „Daily Mail” donosi z Piotrogradu, że w rosyjskich kołach urzędowych teraz wyprawie niemieckiej do nadbałtyckich prowincji przypisują większe znaczenie, niż pierwotnie. W ostatnich dniach skłaniania się nawet do przypuszczenia, że w początkach maja Niemcy mieli prawdopodobnie zamiar dostać się w okolice pomiędzy Warszawę a Piotrogród, że ofensywa nad Dunajem podjęta była tylko jako demonstracja, tak jak dawniej nad Bzurą, gdy staczano główną bitwę w Prusiech Wschodnich. Niemcy teraz wciąż wzmacniają wojska w kraju nadbałtyckim. Ustawili je w trzech grupach w Libawie, w Rosieniach i w Szawlach. Na południe od Przemysła Niemcy ustawili ciężkie armaty i próbują tam pomiędzy Husakowem i Krukienicą ponownie przerwać front rosyjski. W Rosji przygotowują się na nową kampanię zimową. (Lokalanzeiger.)

Książę Abruzzów do włoskiej floty.

(P.B.K.) Według „Corriere della Sera” książę Abruzzów wydał następującą odezwę do floty włoskiej: Wewnętrzne przygotowanie oraz ofiarność, którą każdy jest natchnięty, są pewną gwarancją, że flota sprosta swemu trudnemu zadaniu z pomocą Boską. Włochy i sprzymierzone narody patrzą pełni zaufania na flotę włoską. Ufając przyszłości i przypominając sobie przodków, jako też będąc przekonani o naszym świętem prawie, chwytamy za broń, aby urzeczywistnić marzenia przodków naszych, o sławie i wielkości Włoch. Niech żyje król! (Berl. Tgbl.)

Wojskowa kontrola we Włoszech.

(P.B.K.) Z Rzymu donoszą: Ponieważ przyłączenie się Włoch do trójporzumienia wymaga ścisłego współpracownictwa we wszystkich operacjach wojennych, postanowiono także we Włoszech zaprowadzić misye wojskowe. Misye francuskie i angielskie, na których czele stoją generałowie, przybyły już do Rzymu. Spodziewają się teraz misyi rosyjskiej. Misye udadzą się niebawem na front. Tak samo Włochy wysłały misye do innych państw trójporzumienia. (T.B.W.)

Wybryki włoskie w Montreal.

(P.B.K.) Znany kanadyjsko-francuski narodek Henry Eourassa ogłosił w swej gazecie „Le Devoir”, wychodzącej w Montreal, artykuł, w którym powiada, że Włochy z samolubnych przyczyn przyłączyły się do wojny. Wobec tego około 3000 Włochów mieszkających w Montreal udało się przed redakcję i zaczęli gmach plondrować. Przybyła policja tłumy rozprędziła. (Berl. Tgbl.)

Utarczki w Engadynie.

(P.B.K.) Z Engadynu donoszą, że pod Stelvio rozpoczęły się utarczki pomiędzy Włochami i Austriakami. Szwajcarskie patrole w okolicy Livogno słyszały również silny huk armat. W środę i czwartek słyszano także huk armat na górze Heinzenberg. Nie wiadomo jednak, czy echo pochodziło z Wogez czy z pod Stelvio. (Nat. Ztg.)

Włoskie wojska w Wogezach.

(P.B.K.) Z Paryża donoszą: Gubernator wojskowy Paryża, Galieni, wygłosił do wojsk francuskich przemówienie, w którym wyraził radość z tego, że wojska włoskie razem z wojskami francuskimi walczyć będą o kulturę łacińską. Wojska, do których przemawiał Galieni, będą wysłane do Wogez, gdzie spotkają się z braćmi włoskimi. (Nat. Ztg.)

Stan oblężenia w Bolonii.

(P.B.K.) „Corriere della Sera” donosi, że generał Barbieri, komendant korpusu w Bolonii, wydał obwieszczenie, że wskutek rozkazu królewskiego w prowincjach Bolonia, Ravenne, Forli i Riwogo władza cywilna przeszła na władzę wojskową. W prowincjach tych ogłoszono stan oblężenia. (Nat. Ztg.)

Sejm pruski.

(P.B.K.) Jak wiadomo, zbiera się dnia 1-go czerwca sejm pruski na posiedzenie. Przypuszczają, że sesja nie potrwa dłużej nad tydzień. Spodziewają się w kołach poselskich, że uda się załatwić z ustawą rybacką, ale i co do tej ustawy istnieją pewne wątpliwości. Zamiar uchwalenia ustawy o ordynacjach należy uważać już za chybioną, gdyż ze strony lewicy już zaprotestowano przeciw niej. Lewica, a także i Polacy mają interes w tem, aby opracowany przez komisję projekt nie stał się ustawą. Tak samo ma się sprawa z ustawą mieszkaniową. Polacy przy tej sposobności muszą się domagać rewizji całej polityki osadniczej, która głównie w dzielnicach polskich jest przyczyną nędzy mieszkaniowej. Gdyby się sejm uparł przy uchwaleniu tej ustawy, posłowie polscy mieliby obowiązek wytoczyć wszelkie krzywdy dziejące się ludowi polskiemu w dziedzinie polityki osadniczej.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a nie-
bawem postaramy się o ukaranie winnego.
Jako adres wystarczy:
„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla na-
szych braci nie mających się w co przyodziać, którym
wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdań-
ska i okolicy uprosiliśmy odstąpienie zbytecznych
części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią dok-
torową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy
składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Gro-
bla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Nie-
chaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garde-
robę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adre-
sem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła ko-
nieczna.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących zło-
żyli: Jan Światała w Gdańsku 2,— mk., razem na
XIII-tą ratę 504,50 mk. Ogółem zebraliśmy 4904,50
mk. O dalsze datki upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie nie mają-
cych się w co przyodziać ofiarowali: Fr. Tylewska w
Gdańsku płaszcz damski; R. Ogryczak w Gdańsku
płaszcz latowy damski, 2 staniki, 1 podstanik, 1 blu-
zkę; Jan Światała w Gdańsku 3 żakiety chłopięce, 2
kamizelki, 1 żakiet damski, 2 staniki, 1 kapelusz mę-
ski, 2 pary spodni, 1 spodnicę; pani doktorowa Wy-
bicka w Gdańsku 3 ubiory męskie, 1 palto jesienne,
2 wierzchnie koszule męskie, 6 par mankiet, 7 koł-
nierzyków, 2 bluzki, 3 pary rękawiczek, 3 chusteczki,
1 szalik, 4 krawaty do wiązania, 2 szczeretki, 1 ko-
szulka trykotowa. Upraszamy o dalszą ofiarość.

Politechnika gdańska. Urzędowo donoszą, że na
czas od 1-go lipca 1915 r. do końca czerwca roku
1917 mianowany został dyrektorem profesor, tajny
radca regencyjny dr. Lorenz.

Magistrat miasta Gdańska donosi, że osoby po-
bierające wsparcie wojenne, w przyszłości zyskują
także wykazy w celu pobierania ziemniaków w do-
datku.

Kaszka pszenna jako też mąki owsiane wolne
są odtąd od znaczków chlebowych, jak donosi magi-
strat miasta Gdańska.

Na Wyżynach Gdańskich, w miejscowościach
Rębichowie, Bysewie, Fewce, Klukowie i Maternie
miały się odbyć szczepienia w dniach 3-go i 11-go
czerwca r. b., a więc w czasie, kiedy przeważnie
mieszkańcy uczestniczą w uroczystościach Bożego
Ciała. Tak donosił orędownik powiatowy w nr. 42.
Na zapytanie u odnośnej władzy oświadczone, że
terminy rzeczzone przełożone zostały na 10-go i 16-go
czerwca rb. Miejscowi wójtowie zostali już o tem
powiadomieni.

Na liczne zapytania donosimy, że składka na Po-
laków w Szwecyi dotyczy tych wszystkich ziomek
naszych, którzy jako pruscy poddani wracając do do-
mu do Królestwa, przez rosyjską granicę nie zostali
przepuszczeni. Nie mając zaś dalszych środków, znie-
woleni zostali pozostać na miejscu bez jakiegokolwiek
pomocy.

Dar Papieża. (P.B.K.) „New York Harald“ do-
nosi z Rzymu, że Papież ofiarował 100 000 lirów na
ofiary wojny włoskiej.

Bobrinski opuszcza Lwów? (P.B.K.) Rosyjski
generał-gubernator Galicji hr. Bobrinski opuścił dnia
9 maja Lwów i udał się do Piotrogradu. Komendant
miasta dał do zrozumienia, że Bobrinski już do Lwo-
wa na swe stanowisko nie wróci. (Voss. Ztg.)

Przerwanie frontu rosyjskiego w Galicji i oblę-
żenie Przemyśla, a zarazem wysunięty na Lwów
marsz wojsk niemiecko-austriackich budzi z nową
zainteresowaniem się Galicją mimo nowo powstałej
widowni wojennej z Włochami. Oba te wojenne te-
reny walk, oraz wszystkie inne pozwala śledzić do-
kładnie atlas wojenny, który obejmując trzynastą
map różnych rozmiarów, po części nawet bardzo
wielkich, dozwala wygodnie śledzić wszelkie wy-
padki wojenne. Cena przytem jest niezwykle niska,
wyosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Za zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod
adresem: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Pospolite ruszenie we Francyi do 48 roku życia.
(P.B.K.) Minister wojny Millerand zakomunikował
w komisji wojskowej, że rada ministrów postanowiła
rozszerzyć obowiązek służby w pospolitem ruszeniu
do 48 roku życia. Odpowiednia ustawa zostanie
przedłożona parlamentowi. (Tagesztg.)

Stosunki niemiecko-amerykańskie. (P. B. K.)
„Timesy” donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów
Zjednoczonych w sprawie zatopienia „Nebraski” nie
wysłał nowej noty do Niemiec, dopóki nie nadejdzie
odpowiedź niemiecka w sprawie „Lusitanii”. Okręt
„Nebraska” miał od amerykańskiego ministerium
zlecenie z Norfolk przywieźć węgiel do San Diego
dla floty amerykańskiej na zachodnim wybrzeżu
meksykańskim.

Miedź amerykańska dla sprzymierzeńców. (P. B.
K.) Z Nowego Jorku donoszą: Statystyka wywozowa
amerykańska wykazuje, jak olbrzymie ilości mie-
dzy wysyłają Stany Zjednoczone do Europy, wrogom
Niemiec i Austrii. W samym tygodniu, który upły-
nął 15-go maja, z Ameryki Północnej wywieziono do
Francji, Anglii i Włoch, za 11 502 000 funtów szter-
lingów. (Voss. Ztg.)

Od dyrekcji „Westy”, Banku wzajemnych za-
bezpieczeń na życie w Poznaniu odbieramy pismo na-
stępujące:

Na dniu 15 maja rb. odbyło się posiedzenie Rady
nadzorczej „Westy”, na którym przedłożony został
bilans i rachunek zysków i strat za r. 1914.

Stwierdzono, że wynik pracy zeszłorocznej był,
pomimo zaniepokojenia ekonomicznego, wywołanego
wypadkami wojennymi, zadawalniający i przyczynił
się do dalszego wzmocnienia finansowego instytucji.

Rachunek zysków i strat wykazuje po odłożeniu
mk. 140 883,96 do rezerwy składkowej i 16 043,92
mk. do rezerwy na pokrycie nieprzewidzianych po-
treb, oraz po dokonaniu odpisów w wysokości mk.
5316,83 czysty zysk w ilości mk. 84 695,14 w stosun-
ku do mk. 59 575,82 w r. 1913.

Przewyżka ta podzielona zostanie podług para-
grafu 37 statutu, przyczem przypadnie do funduszu
rezerwowego i do rezerwy specjalnej 17 425,59 mk.,
dla właścicieli certyfikatów mk. 3049,03, na tantiemy
statutem przepisane i-kontraktowe mk. 6811,02, a na
dywidendy dla zabezpieczonych mk. 57 409,50.

Ogólny stan zabezpieczeń wynosił w końcu roku
1914 7561 polis na mk. 19 628 823,01 sumy zabezpie-
czonej.

Śmiertelność spowodowała wydatek mk. 256 120
po 114 zmarłych członkach, włącznie poległych na
wojnie. Nadto wypłaciliśmy na polisy za życia człon-
ków płatne w 106 wypadkach mk. 155 081,60.

Ogółem dotychczas wypłacone zostało przez
„Westę” do końca r. 1914 mk. 7 575 998,41 w 3825
wypadkach.

Rezerwy „Westy” podniosły się do wysokości
mk. 4 822 640,74.

Cały majątek (aktywa) „Westy” wzrósł do wy-
sokości mk. 5 399 819,70.

Takowy umieszczony jest stosownie do przepi-
sów prawa w pupilarnie pewnych hipotekach, w pa-
pierach publicznych, w pożyczkach na polisy człon-
kom udzielonych, w kamienicy własnej, w rezerwie
składkowej u tow. reasekuracyjnych, w kasowej go-
tówce i w bankach.

Wywozu bydła na rzeź poza obręb 17-go korpu-
su zakazała gdańska władza wojskowa. Zwracamy
uwagę na urzędowe ogłoszenie wśród inseratów dzi-
siejszego numeru. Wszyscy, którzy posiadają bydło,
niechaj obwieszczenie to uważnie przeczytają, aby
uniknąć dotkliwej kary.

O piegach. Z nastaniem wiosny pokazują się u
osób obdarzonych delikatną cerą czarne lub żółte
punktiki na twarzy i rękach, które nazywamy piega-
mi. Najładniejszą twarz mogą te niebezpieczne
punktiki do tego stopnia zszpecić, że czasem aż ze
wstrętem się człowiek odwraca. Już niejedno mał-
żeństwo dla tego nie przyszło do skutku. Kosmety-
ka lekarska starała się i stara za pomocą różnych
kremów, maści lub tym podobnych środków piegi
usunąć. W aptekach i drogeriach można nabyć setki
środków, które to niby przez noc po jednorazowym
nasmarowaniu — prawie, że cudem usuwają piegi.
Każdy rozsądny człowiek przyzna, że takie środki
są bezwartościowe, gdyż jest niemożliwością od jed-
nego razu piegów i opalenizny się pozbyć. Chcąc
się rzeczywiście skutecznie tych punktików pozbyć,
trzeba używać środka wypróbowanego, za skutek
którego mógłby ewent. fabrykant przyjąć gwarancję.
Takim środkiem, który coprawda nie od razu, ale
przez pewien czas użyty, na pewno wybiela ręce, jest
krem od piegów, żółtych plam i opalenizny pod na-
zwą Axela, wynalazek aptekarza p. J. Gadebuscha.
Nabyć go można w cenie 80 fen. i 1,50 mk. za słoik
we wszystkich lepszych drogeriach i aptekach. Gdzie
nie ma na składzie, wysłała wprost firma J. Gade-
busch, Poznań — Bazar.

Aresztowanie Niemców we Włoszech. (P.B.K.)
Od piątku wieczora przebywającym jeszcze we Wło-
szech Niemcom zabroniono opuszczać kraj. Policja
włoska aresztuje wszystkich Niemców przybywają-
cych nad granicę. (Nat. Ztg.)

Zaliczki francuskie. (P.B.K.) Paryskie pisma do-
noszą: Viviani oświadczył w komisji wojskowej, że
Francya dotąd wypłaciła 3 miliardy franków swym
sprzymierzeńcom.

Murzyni w wojsku włoskiem. (P.B.K.) Główno-
dowodzący armii francuskich Joffre serdecznie i ra-
dosiście wita sprzymierzeńców włoskich. Z Paryża
również nadchodzi wiadomość, że Włosi na europej-
ski plac boju sprowadzą swe czarne wojska kolo-
nialne, Askarów z kolonii Erytrya. (Nat. Ztg.)

Niepokój we Lwowie. (P.B.K.) Ze Lwowa do-
noszą, że panuje tam wielki niepokój z powodu ofen-
zywy austriacko-niemieckiej. Rosyjscy kupcy sprze-
dają za bezcen swe towary i wyjeżdżają. „Nowoje
Wremia” jednak donosi, że z powodu wojny włoskiej
i ofenzywy rosyjskiej nad Dniestrem normalny stan
we Lwowie wrócił. W ogródkach grywają kapele
wojskowe i wszędzie wesoło. Nad pałacem generał-
gubernatora zatknięto sztandar włoski. (Lokalan.)

Rolnikom i przedsiębiorcom przemysłowym
dyrekcja kolejowa przypomina, aby korzystali ze
spokojnego czasu w ruchu towarowym i już teraz za-
opatrywali się w zapasy sztucznych nawozów, węgla
itp. Później, zwłaszcza podczas zniw, gdy się ruch
zwiększy, trudno będzie zadowolić wszystkich in-
teresentów. Należy się także liczyć z tem, że wskutek
zarządzeń wojskowych każdego czasu może nastąpić
niespodziewane przerwa w ruchu kolejowym.

Ku uwadze właścicieli ziemskich. W zajętych
częściach Suwalszczyzny urządzono za zezwoleniem
naczelnego wodza armii niemieckiej na wschodnim te-

renie boju miejsce pośredniczenia dla robotników
rolnych. Bliższych szczegółów można się dowie-
dzieć w Izbie rolniczej w Królewcu, ul. Beethovena
24—26.

Ryjewo. Jednej z ostatnich nocy włamali się
złodzieje do składu kupca i hotelisty Stiera i skradli
45 marek w gotówce oraz znaczny zapas towarów
spożywczych i kilka butelek wina. Stier ponosi o-
koło 400 mk. szkody.

Raciąż, pow. tucholski. Dwuletni synek posie-
dziciela Landgrafa w pobliższej wiosce F. wpadł do
dołu z mierzwą, z którego go wydobyto nieżywego.
Rodzice w czasie nieszczęścia znajdowali się w ko-
ściele.

Malbork. W miejscowości Lichtfelde odbył się
targ remont, na który sprowadzono 24 konie. Z tych
komisyja zakupiła 14. Ceny wynosiły 1000 do 1700
marek.

WIELKOPOLSKA.

Poznań. (Śp. Zdzisław Rzepecki). „Kur. Po-
znański” donosi, że niedawno temu zmarł w szpi-
talu wojskowym w Częstochowie znany księgarz po-
znański, Zdzisław Rzepecki. Zaraz na początku woj-
ny powołano go jako rezerwistę pod broń, poczem
wyruszył niebawem ze swym pułkiem piechoty, na-
leżącym do obrony krajowej, na wschodnią widownię
wojny. Brał udział w szeregu walk, lecz organizm
zmarłego, stosunkowo słaby, nie wytrzymał ciężkich
trudów wojennych. Śp. Zdzisław Rzepecki zapadł na
ciężką chorobę, która w niedługim czasie kres poło-
żyła przedwczesny młodemu życiu. Zmarły liczył lat
32; osierocił żonę i 4-letniego synka.

Gdańsk, dnia 1 czerwca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:
Wół 7 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczą-
cych najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mie-
siestych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk.
III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe
starsze 00—00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku
00—00 mk.

Stadników 116 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych
65—68 mk., II kl. miesięstych, młodszych 57—64 mk.,
III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze
odżywianych starszych 47—53 mk., IV kl. umiarkowa-
nie odżywiane 45 mk.

Jaloszki i krowy 162 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe i
jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do
7 lat 57—64 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośle-
dnie rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 50—56 mk.
IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42—48 mk.
V kl. słabe pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Gwie 210 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz-
ne skopy 59—60 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54—56 mk.
III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—47
mk., IV kl. gwie z rizin 00—00 mk.

Cielęta 238 szt.: tuczne kl. 80—90 mk., II kl.
tuczne i pierwszorodne cielaki do ssania 70—78 mk.
III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 58—66
mk., IV kl. 00—40 mk., poślednie ssaki 52—00 mk.

Świnie 804 szt.: I kl. tucze, mające przeszło 3 cty
żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzy-
żówek tychże ważące przeszło 2½ centna żywej wagi
120—123 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek
tychże do 2½ centnara żywej wagi 116—120 mk., IV kl.
mięsiste 110—118 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 100—113
mk., VI kl. maciory 113—120 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkow-
skiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wle-
czorkiewicz w Gdańsku.

Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca
dobry papieros, natomiast zły osłabia siłę nerwów a
umysł pozbawia świeżości. Zatem palić należy tylko

Doktorskie
M. Droste
do których wyrobu służy wyłącznie
mieszanka, przygotowana umiejętnie
z najsłabszych tytoni tureckich

10 stuk 20 fen.
Ścisłe higieniczne!

Znak
Znak

antytarlowy Fabryka papierosów antytarlowy
Dubec M. Droste, Poznań

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od

takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

również udziela po niskiej stopie procentowej po-

życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami

za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedzieli

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej Z A R Z A D

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Dla bielizny i
do czyszczenia
domowego niezbędna!

Henki'a soda do bielenia

Henkel & Co. Düsseldorf.

Od lat 38
w użyciu i w skutku
niezawodna



SINGERA maszyny do szycia
do użytku domowego i w celach zarobkowych
celujące trwałością i działaniem.
Ułatwione warunki zapłaty.

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Gdańsk: ul. Długa (Langgasse) 28, Mattenbuden 30.
Wrzeszcz: ul. Główna (Hauptstr.) 121, naprzeciw Drogi Brunshöfera.

Kupujcie gotowe

**kostyummy
żakiety
bluzki
suknie**

Wybór wielki — Ceny niskie

Bazar G. m. b. H. Zblewo.

Dziecko

kto weźmie na wychowa-
nie za zapłatą?
Zgłoszenia pod nr. 198
do ekspedycji „Gazety“.

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblagu,
Brunsherdze, Malborku
i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Gold



2 Pfg

Trustfrei

Gegr. 1890

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

plać od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lujaki.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta

placąc odsetki 4 i 4½ %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński, Hoffmann, Makurat.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4½ % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4½ % z 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotą od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph, Stan. Nowak, M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea, Piasch, Blozkowski.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Bekanntmachung.

Der Paketverkehr nach den Truppen der Süd-
armee ist zugelassen. Stückgutverkehr bleibt noch
ausgeschlossen. Nähere Auskünfte erteilt das Militär-
paketdepot in Danzig.

Danzig, den 26. Mai 1915.

Von seiten des stellv. Generalkommandos
Der Chef des Stabes.
von Linsingen,
Oberst.

Bekanntmachung.

Auf Grund der §§ 4 und 9 des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 wird be-
stimmt:

Die Ausführung von Schlachtvieh jeder Art aus der Provinz Westpreussen, soweit sie zum Be-
zirk des 17. Armeekorps gehört, einschl. der Festung Danzig, wird Privatpersonen vom 1. Juni 1915 ab
bis auf weiteres verboten. Das Verbot erstreckt sich auf dasjenige Schlachtvieh, dessen Lieferung vor
Erlass dieser Bekanntmachung vertraglich übernommen aber noch nicht ausgeführt worden ist.

Die Ausführung ist nur zulässig auf Grund:

1. einer Bescheinigung der stellvertretenden Intendantur des XVII. Armeekorps oder der
Kommandantur Danzig, oder
2. einer Bescheinigung der Landwirtschaftskammer für die Provinz Westpreussen, oder
3. von Frachtbriefen, die von der Zentralstelle zur Beschaffung der Heeresverpflegung —
Berlin, oder von einer der zu 1 und 2 genannten Behörden abgestempelt sind.

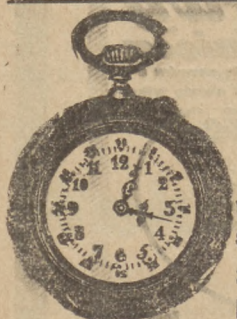
Zu widerhandlungen werden, soweit die Gesetze nicht höhere Strafen vorsehen, mit Gefängnis bis
zu einem Jahre bestraft.

Für die Festungsbereiche Graudenz und Thorn sind besondere Anordnungen ergangen.

Danzig, den 31. Mai 1915.

Der stellv. kommandierende General
von Schack,
General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.
von Baerenfels,
Generalleutnant.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to broszki, kolczyki,
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienie
niekiedy się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biur. nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-
dnem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.